

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 16 czerwca 2015 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zajac**

**Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)**

**SO (del.) Jolanta Pyżlak**

**Protokolant: Izabela Nowak**

**po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2015 r. w Warszawie**

**na rozprawie sprawy z powództwa Z. K.**

**przeciwko G. J. i (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.**

**o ochronę dóbr osobistych**

**na skutek apelacji pozwanych**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 31 marca 2014 r.**

**sygn. akt III C 346/13**

**I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że każdorazowo omyłkowe oznaczenie strony pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.” zastępuje oznaczeniem prawidłowym: (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.”**

**II. oddala apelację;**

**III. zasądza od G. J. i (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz Z. K. kwoty po 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt VI ACa 1034/14

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym przeciwko G. J., jako redaktorowi naczelnemu dziennika (...) oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., jako wydawcy tego dziennika, powód Z. K. domagał się ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci i wizerunku naruszonych opublikowanym na łamach dziennika (...) artykułem (...). Powód żądał ochrony niemajątkowej poprzez zobowiązanie pozwanych solidarnie do opublikowania oświadczenia w widocznym miejscu dziennika, nie dalej niż na stronie trzeciej, czcionką nie mniejszą niż użyta w podtytule (...) o treści: „Oświadczamy, że w artykule „(...)” opublikowanym w numerze (...) z 13 lutego 2013 r. dziennika (...) naruszyliśmy dobre imię Pana Z. K. przez publikację bezzasadnych insynuacji jakoby Pan Z. K. uzyskał majątek o znacznej wartości dzięki przyjmowaniu łapówek w okresie pełnienia funkcji (...). Z powodu tego incydentu przepraszamy Pana Z. K., prosząc o przyjęcie naszych wyrazów najwyższego ubolewania”.

Pozwani nie uznali powództwa i wnosili o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił wniesione w tej sprawie powództwo w ten sposób, że nakazał pozwanym usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, na stronie 3 dziennika (...), czcionką pogrubioną wielkości 14, kroju Times New Roman, oświadczenia następującej treści: „Oświadczamy, że w artykule „(...)” opublikowanym w numerze (...) z 13 lutego 2013r. dziennika (...) naruszyliśmy dobre imię Pana Z. K. przez publikację bezzasadnych insynuacji, jakoby Pan Z. K. uzyskał majątek o znacznej wartości nielegalnie w związku z pełnioną funkcją (...). Z tego powodu przepraszamy Pana Z. K.. W pozostałej części sąd okręgowy powództwo oddalił oraz zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1577 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 13 lutego 2013 r. w numerze (...) dziennika (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”, autorstwa M. W.. Redaktorem wydania tego numeru była K. S.. Publikacja znalazła się na tytułowej stronie dziennika, a jej tytuł został wydrukowany największą i pogrubioną czcionką. Artykułowi towarzyszyły dwa podtytuły o treści „(...)” oraz „(...)”. Na pierwszej stronie znajdował się początek właściwego artykułu, w którym można było przeczytać m.in., że „(...)” Szata graficzna głównej strony dziennika (...) promowała sporną publikację. Na stronach 2 i 3 dziennika powtórzono tytuł artykułu, którego właściwy tekst rozpoczął się od zdania „(...)”. Publikacja została zilustrowana zdjęciami dwóch nieruchomości, nad którymi umieszczono dodatkowy tekst: „(...)” oraz zdjęcia dwóch osób z czarnymi przepaskami na wysokości oczu, które zostały opisane jako „W. D. z (...)” oraz „K. R. z (...)”. Pod zdjęciami zostały opisane nieruchomości oraz podane kwoty wysokości majątku należące do tych osób - odpowiednio 1,4 mln złotych i 2,5 mln złotych. W kolejnym akapicie opisano majątek W. D. i wskazano, że „(...)”. Stwierdzenie to zostało zilustrowane zdjęciem nieruchomości należącej do powoda oraz dwoma zdjęciami samego powoda z czarną przepaską na wysokości oczu, pod którym widniał podpis, że przedstawiają one „Szefa (...) Z. K.”, którego majątek wynosi 1,9 miliona złotych. Jak wskazał sąd okręgowy, przed publikacją tego artykułu nikt z redakcji nie kontaktował się z powodem, nie przeprowadził z nim żadnego wywiadu, ani nie zadawał pytań na temat sprawy tzw. zмовы cenowej.

Zgodnie z ustaleniami sądu okręgowego, powód do stycznia 2008 roku pełnił funkcję (...), gdzie zarabiał około 6 500 – 7 000 zł. W chwili obecnej jest członkiem zarządu spółki pod firmą (...) Sp. z o.o. w W.. Powód jest właścicielem nieruchomości położonej w (...) wsi, zabudowanej domem jednorodzinny o pow. 260 m.kw., oraz samochodu. Majątek ten stanowi dorobek całego życia powoda.

Powód jest jednym z oskarżonych w postępowaniu karnym dotyczącym zмовы cenowej firm startujących w przetargach na budowę dróg. Postawione mu zarzuty nie dotyczą majątku powoda ani przyjmowania czy wręczania korzyści majątkowych. Powód nie przyznał się do winy w tej sprawie, nie zapadł jeszcze żaden wyrok. Ani prokurator ani sąd nie wyrazili zgody na publikację danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się to postępowanie.

Jak ustalił sąd okręgowy, powyższa publikacja jest powszechnie znana w środowisku zawodowym i towarzyskim powoda sporna publikacja jest powszechnie znana. Powód został rozpoznany jako jeden z bohaterów tej publikacji – spotykał się ze strony wielu osób, także znajomych, z nieprzyjemnymi wyrazami zdziwienia po opublikowaniu tego materiału.

Mając powyższe ustalenia na uwadze sąd okręgowy uznał, że pozwani dopuścili się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. W ocenie sądu okręgowego zarówno treść, jak i forma artykułu „(...)” w sposób jednoznaczny wskazują, że powód dopuścił się czynów w postaci przyjmowania korzyści majątkowych i za uzyskane w ten sposób korzyści zakupił nieruchomości. Nie zostało to wprawdzie wprost napisane w artykule, ale w ocenie sądu okręgowego w sposób jednoznaczny wynika z całokształtu tego materiału prasowego, na który składa się nie tylko tekst, ale także obraz: zdjęcia i szata graficzna, a także układ materiału i nadane tytuły. Szata graficzna pierwszej strony dziennika wskazuje na to, że sporna publikacja jest głównym tematem numeru. Strona tytułowa została zaprojektowana w taki sposób, aby od razu rzuciła się w oczy czytelnikowi. Artykuł ilustrują zdjęcia domów i samochodów ze wskazaniem ich wartości rynkowej, co w kontekście całego tekstu artykułu sugeruje, że wszyscy bohaterowie publikacji, w tym powód, są zamieszani w afery związane z budownictwem drogowym. Przedstawienie zdjęcia powoda z opaską na oczach oraz z podpisem „Z. K. - były dyrektor (...)” pozwala na identyfikację osoby powoda. Jak podkreślił przy tym sąd okręgowy, przesłonięcie oczu powoda czarną opaską nie tylko nie zapobiegało jego identyfikacji, ale wręcz

stygmatyzowało powoda jako przestępcę – zwłaszcza, że w publikacji mowa jest o aferze i zarzutach w sprawie karnej. W efekcie sąd okręgowy uznał, że publikacja pozwanych w sposób bezprawny naruszyła dobre imię powoda – naraziła powoda na utratę zaufania osób, z którymi ma do czynienia w swojej działalności zawodowej i społecznej.

Jak wskazał sąd okręgowy pozwani odpowiadają za naruszenie dóbr osobistych powoda zgodnie z art. 38 Prawa prasowego. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, sąd okręgowy podkreślił, że każdy z pozwanych odpowiada za swoje własne, odrębne działanie. Odnosząc się do odpowiedzialności pozwanego G. J., jako redaktora naczelnego dziennika (...), sąd pierwszej instancji wskazał, że z treści art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4 ustawy Prawo prasowe wynika, że redaktor naczelny posiada uprawnienia do całokształcie działalności redakcji i nią kieruje. Jest też osobą odpowiedzialną za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Redaktor naczelny, z jednej strony, zawsze może wpłynąć na ukazanie się i kształt każdej publikacji, a z drugiej strony, obowiązany jest wprowadzić w redakcji takie standardy, procedury i system kontroli przestrzegania prawa oraz zasad etyki zawodowej, by do publikacji bezprawnych nie dochodziło. Uchybiając tym ogólnym i szczególnym obowiązkom, musi się liczyć z odpowiedzialnością prawną. Uzasadnia to skonstruowanie domniemania faktycznego, że redaktor naczelny, ze względu na posiadany zakres kompetencji, jest osobą, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego, co może nastąpić również przez niedopełnienie obowiązków kierowniczych redaktora naczelnego. Redaktor naczelny ma obowiązek kierowania redakcją gazety, i jeżeli tylko nie ma przeszkód faktycznych, które mu to uniemożliwiają (jak np. choroba) – nie może zwolnić się od odpowiedzialności poprzez niewykonywanie tych obowiązków.

Apelację od wyroku sądu okręgowego wniosła strona pozwana zaskarżając wydany wyrok w punkcie pierwszym uwzględniającym powództwo oraz w punkcie trzecim rozstrzygającym o kosztach procesu. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości w stosunku do obu pozwanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu, ewentualnie – uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

I. Naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie przez sąd granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności polegający na:

a. bezkrytycznym daniu wiary twierdzeniom powoda, iż treść publikacji przedmiotowego artykułu nie jest zgodna z prawdą, wprowadza opinię publiczną w błąd i w konsekwencji godzi w dobre imię powoda, przy pominięciu kontekstu sytuacyjnego i tematu artykułu;

b. poczynieniu błędnych ustaleń, iż powód zasadnie twierdzi, że sporny artykuł narusza jego dobra osobiste, w tym dobre imię i prawo do prywatności nie wskazując na czym konkretnie polegało naruszenie chronionego dobra prawnego i jakie realne, negatywne implikacje miał fakt publikacji inkryminowanego artykułu dla powoda Z. K.;

c. przyznaniu pełnej wiarygodności zeznaniom powoda Z. K. w zakresie rzekomych skutków spornych publikacji na stan życie rodzinnego i zawodowego powoda.

2) art. 227 k. p. c. w zw. 232 k. p. c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków M. R. oraz M. W. na okoliczność staranności rzetelności dziennikarskiej oraz społecznego celu publikacji;

3) art. 227 k. p. c. w zw. 232 k. p. c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka P. B. na okoliczność braku wpływu pozwanego G. J. na publikację spornego artykułu.

## II. Naruszenie prawa materialnego:

1) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz 12 Prawa Prasowego w zw. z art. 10 EKPCz poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwani w sposób bezprawny dopuścili się naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez umieszczenie w spornym artykule rzekomo bezzasadnych insynuacji, w sytuacji gdy działanie strony pozwanej stanowiło działanie w granicach prawa;

2) art. 38 Prawa Prasowego poprzez przyjęcie w sposób nieuprawniony, iż Pan G. J. jako ówczesny redaktor naczelny Gazety (...) ponosi odpowiedzialność za publikację spornego artykułu, w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż nie posiadał on realnego i bezpośredniego wpływu na publikację spornych artykułów, a odpowiedzialność deliktowa w zakresie publikacji materiałów prasowych jest absolutna jedynie w odniesieniu do Wydawcy.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna. Sąd okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tej sprawie oraz prawidłowej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego w kontekście art. 23 i 24 k.c. oraz przepisów prawa prasowego dotyczących standardów należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej. Prawidłowo również w oparciu o przepisy prawa prasowego ustalił legitymację bierną obydwu pozwanych w zakresie odpowiedzialności niemajątkowej.

Bezzasadnie skarżący zarzuca błędną ocenę dowodów przeprowadzoną przez sąd pierwszej instancji w odniesieniu do dowodu z zeznań strony powodowej i w efekcie błędne poczynienie ustaleń faktycznych co do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Odnosząc się do tych zarzutów wskazać należy przede wszystkim, że ochrona dóbr osobistych w zakresie ochrony niemajątkowej oparta jest na konstrukcji prawa podmiotowego o charakterze bezwzględny i ma charakter ochrony obiektywnej. Samo pojęcie dóbr osobistych również ujmowane jest w kategoriach obiektywizujących. Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, dobra osobiste jednostki stanowią wartości niemajątkowe wiążące się z osobowością człowieka, które są uznane powszechnie w społeczeństwie, wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję społeczną, stanowiące przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując więc oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowany jest pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

W świetle powyższego dokonując ustaleń w zakresie naruszenia dobrego imienia powoda, należało poddać przede wszystkim analizie tekst prasowy wskazywany przez pokrzywdzonego jako źródło naruszenia. Natomiast subiektywne odczucia pokrzywdzonego związane z tym tekstem odgrywają w tym zakresie mniejszą rolę.

Sąd okręgowy dokonując ustaleń co do naruszenia dobrego imienia strony powodowej prawidłowo skupił się przede wszystkim na analizie samego tekstu prasowego. Wbrew zarzutom apelacji analiza ta została przeprowadzona prawidłowo i nie ma potrzeby jej ponownego przytaczania w tym miejscu. Podzielić należy stanowisko sądu okręgowego, że zarówno treść, jak i sama forma publikacji pozwanych stanowiła źródło naruszenia dobrego imienia powoda. Już samym tytuł publikacji zalicza powoda do kręgu zamieszanych w przekręty urzędników, którzy „dorobili

się drogach”. Powód bowiem przedstawiony jest w tekście jako szef (...) posiadający duży majątek. Jeśli uwzględnić przy tym, obok samej treści artykułu, przedstawienie wizerunku powoda w sposób charakterystyczny dla osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa (czarna opaska na oczach) oraz podanie imienia powoda jedynie z pierwszą literą nazwiska, tekst wywołuje oczywiste dla przeciętnego czytelnika skojarzenia prowadzące do wniosku, że powód, jako urzędnik państwowy (szef (...)), był zamieszany w przekręty, w tym w przywołany w samych tekście proceder dawania i przyjmowania łapówek. Dzięki temu dorobił się znacznego majątku przedstawionego w artykule. Trafnie sąd okręgowy uznał, że tego typu oskarżenia kierowane pod adresem powoda i w sposób jednoznaczny wynikające z artykułu pozwanych, narażają powoda na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania prowadzonej działalności oraz przedstawiają w sposób niekorzystny w oczach opinii publicznej. Tym samym tekst prasowy pozwanego narusza dobre imię powoda. Mniejsze natomiast znaczenie w tym zakresie ma treść zeznań samego powoda. Zarazem jednak brak podstaw, słusznie nie znalazł ich również sąd okręgowy, aby w świetle treści artykułu prasowego pozwanych, odmówić wiary powodowi w zakresie, w jakim wskazywał on na swoje odczucia oraz reakcje innych osób związane z publikacją tego materiału prasowego. Zawarte w tym zakresie zarzuty apelacji stanowią tylko i wyłącznie polemikę z oceną przeprowadzoną przez sąd okręgowy i oceny tej skutecznie nie podważają. W efekcie sąd apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne dokonane przez sąd okręgowy i przyjmuje je za własne.

Całkowicie bezzasadne są również zarzuty skarżących dotyczące naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 23 w zw. z art. 24 k.c. oraz 12 Prawa Prasowego w zw. z art. 10 EKPCz, a także towarzyszący im zarzut naruszenia art. 227 k. p. c. w zw. 232 k. p. c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków M. R. oraz M. W. na okoliczność staranności rzetelności dziennikarskiej oraz społecznego celu publikacji.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Wynikający z tej normy standard dziennikarskiej staranności i rzetelności, którego zachowanie wyłącza bezprawność dokonanego za pośrednictwem materiału prasowego naruszenia dóbr osobistych jednostki, był przedmiotem dogłębnej analizy w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, wskazano, że zachowanie należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej dotyczy zarówno etapu zbierania materiałów prasowych, jak i etapu wykorzystania zebranych materiałów. Dla oceny dochowania tego standardu na etapie zbierania materiałów prasowych najistotniejsze znaczenie mają następujące kryteria: rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Podzielić należy dokonaną w tej sprawie przez sąd okręgowy ocenę, że tak rozumiana staranność i rzetelność dziennikarska nie została przez stronę pozwaną zachowana. W szczególności zarzut ten jest zasadny w odniesieniu do etapu wykorzystania przez pozwanych zebranych materiałów prasowych. Jak wynika bowiem z wywodów pozwanych, zarówno tych czynionych przed sądem pierwszej instancji, jak i zawartych w apelacji, dziennikarze dziennika (...) zbierali materiały dotyczące postępowania karnego prowadzonego przeciwko powodowi w związku z zarzutem zmywy cenowej, której powód miał dopuścić się będąc członkiem zarządu spółki (...) sp. z o.o., a więc w okresie późniejszym, już po zaprzestaniu pełnienia przez powoda funkcji (...). Zawnioskowani przez skarżącego przed sądem pierwszej instancji świadkowie M. W. i M. R. – zgodnie z wywodami apelacji – mieli zeznawać na okoliczności uzyskania informacji z akt sprawy karnej dotyczącej zmywy cenowej. Rzecz jednak w tym, że materiał opublikowany przez pozwanych i dotyczący powoda w ogóle nie dotyczył zarzutów odnoszących się do postępowania w przedmiocie zmywy cenowej. Jak wskazano to już powyżej z treści tego materiału wynikają oskarżenia kierowane pod adresem powoda dotyczące jego nieuczciwej i przestępczej działalności jako (...). W takim bowiem charakterze powód został przedstawiony w materiale prasowym pozwanych. W efekcie podzielić należy stanowisko sądu okręgowego, że

pozwany można postawić zarzut co najmniej braku należytej staranności przy wykorzystaniu zebranego materiału prasowego, a tym samym postawić zarzut bezprawnego naruszenia dobrego imienia powoda. Zarazem powyższe wykazuje bezzasadność zarzutu oddalenia przez sąd okręgowy wniosków dowodowych w postaci przesłuchania świadków M. W. i M. R.. Niezależnie od błędnie przytoczonej podstawy prawnej tego zarzutu (art. 227 k.p.c. zamiast art. 217 § 1 k.p.c.), ewentualne uchybienie procesowe, którego w tym zakresie dopuścił się sąd okręgowy, nie miało wpływu na treść wydanego orzeczenia. Nie ma bowiem znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, w świetle treści spornej publikacji, fakt zbierania przez dziennikarzy strony pozwanej materiałów dotyczących postępowania w sprawie zmowy cenowej. Materiał ten nie stanowił bowiem podstawy dokonanej publikacji.

Bezprzedmiotowe w istocie są obszerne wywody skarżących dotyczące międzynarodowych i konstytucyjnych standardów odnoszących się do swobody wypowiedzi. W świetle bowiem art. 10 europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w zakresie ochrony konwencyjnej nie mieszczą się wypowiedzi nierzetelne, pozbawione jakiegokolwiek podstawy faktycznej. Ograniczenie swobody wypowiedzi w odniesieniu do tego typu nierzetelnych działań prasowych znajduje podstawę w art. 10 ust. 2 EKPCz, zgodnie z którym korzystanie z wolności wypowiedzi pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność, zaś ograniczenie swobody wypowiedzi może nastąpić z uwagi na konieczność ochrony dobrego imienia i praw osób trzecich. Analogiczna klauzula ograniczająca zakres konstytucyjnej zasady swobody wypowiedzi (art. 54 ust. 1 Konstytucji) przewidziana została w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Taka właśnie sytuacja uzasadniająca ograniczenie swobody wypowiedzi prasowej ma miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Niezasadny jest w końcu zarzut naruszenia 38 Prawa prasowego w zakresie, w jakim sąd okręgowy uznał odpowiedzialność niemajątkową redaktora naczelnego dziennika (...) G. J. i związany z nim zarzut naruszenia błędnie przywołanego art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka P. B.. Co tego ostatniego zarzutu wskazać należy przede wszystkim, że strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie zgłosiła w terminie określonym w art. 162 k.p.c. uchybienia zawartego w postanowieniu sądu okręgowego oddalającego wniosek dowodowy o przesłuchanie tego świadka. Tym samym utraciła możliwość powoływania się na to uchybienie w drodze zarzutu apelacyjnego. Pogląd ten należy uznać na utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05; uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

Zgodnie z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. Wskazać należy, że treść tego przepisu jest wyjątkowa niejasna. Jednakże jego wykładnia była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych w świetle art. 24 k.c. ma charakter odpowiedzialności sprawczej – za czyn własny. W kontekście tej naczelnej zasady należy rozpatrywać przesłanki odpowiedzialności każdego z podmiotów wskazanych w art. 38 pr.pr. Każda z wymienionych w tym przepisie osób ponosi odpowiedzialność za swoje własne zachowanie, w granicach określonych w ustawie (tak: wyrok SN z 15.07.2004 r., V CK 675/03, OSNC 2005, z. 7-8, poz. 135; uchwała SN z 28.04.2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006, z. 3, poz. 46; postanowienie SN z 30.05.2007 r., zb. orz. LEX nr 286759).

Redaktor naczelny ponosi odpowiedzialność za własne działanie lub zaniechanie polegające na dopuszczeniu do opublikowania materiału naruszającego cudze dobra osobiste. Przy czym, jak wskazał SN w wyroku z 20.02.2004 r., I CK 339/03, zb. orz. LEX nr 196605, analiza regulacji prawa prasowego, w szczególności art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 prowadzić może do posługiwania się domniemaniem faktycznym, że osoba sprawująca funkcję redaktora naczelnego w czasie publikacji konkretnego materiału decydowała o publikacji tego materiału. Zgodnie bowiem z tymi przepisami, redaktor naczelny posiada uprawnienia do całokształcie działalności redakcji i nią kieruje. Jest osobą odpowiedzialną za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Zarazem konsekwencją ustalenia faktycznego wynikającego z tego domniemania jest zastosowanie art. 38 ust. 1 oraz art. 37 Prawa prasowego wobec redaktora naczelnego z chwili publikacji materiału prasowego (tak w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 r., I CSK 269/06). Możliwe jest podważenie wniosków wynikających z takiego domniemania faktycznego poprzez wykazanie okoliczności wykluczających wpływ redaktora naczelnego

na publikację określonego materiału prasowego, np. z powodu choroby, nieobecności, czy określonego podziału obowiązków przyjętego wewnątrz redakcji (tak w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 339/03). W ocenie sądu apelacyjnego strona pozwana powyższego domniemania w tej sprawie nie obaliła. Sam fakt nieuczestniczenia przez redaktora naczelnego w kolegium redakcyjnym ani w naradach redakcyjnych wydania, w którym ukazała się sporna publikacja nie wyłącza odpowiedzialności redaktora naczelnego, jako podmiotu kierującego redakcją i mającego z racji pełnionej funkcji prawo decydowania o całokształcie działalności redakcji. Również fakt wyznaczenia tak zwanego redaktora prowadzącego wydania, który podlega redaktorowi naczelnemu, nie uchyla powyższego domniemania. Skarżący zarazem nie wykazał, aby jakiekolwiek okoliczności zewnętrzne uniemożliwiały wówczas redaktorowi naczelnemu wykonywanie jego obowiązków. Nie wykazał również, aby struktura organizacyjna redakcji (...) wyłączała z zakresu obowiązków i uprawnień redaktora naczelnego powyższy zakres zadań.

Z tych wszystkich względów apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu jako niezasadna na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego sąd apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Należne powodowi koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone w stawce minimalnej. Sprostowanie z urzędu oczywistej omyłki sądu okręgowego co do oznaczenia pozwanej spółki nastąpiło na podstawie art. 350 k.p.c.